

Urszula Bartnikowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

Humor Głuchych jako czynnik integrujący społeczność

*Nie może bowiem ten, kto chce wyrobić sobie rozsądny pogląd na wszystko,
poznać tego, co jest poważne, bez poznania tego, co jest śmieszne,
tak jak w ogóle żadnej rzeczy nie można dobrze poznać, nie poznawszy jej przeciwieństwa*
Platon

STRESZCZENIE Głusi ludzie posługujący się naturalnym językiem migowym tworzą społeczność Głuchych. Postrzegani są oni coraz częściej przez badaczy jako mniejszość językowa, kulturowa czy etniczna. Język, którym się posługują, pozwala im nie tylko na porozumiewanie się, ale też na tworzenie odrębnej kultury. Dzięki temu językowi oraz odmiennym doświadczeniom życiowym powstaje też unikatowy humor Głuchych, który odgrywa szczególną rolę, ponieważ służy spajaniu społeczności oraz kształtowaniu poczucia jedności. Artykuł pokazuje charakterystyczne tematy żartów Głuchych, do których należą: prezentowanie głuchoty jako wartości, relacja Głuchy–słyszący, żartowanie z samych siebie. W artykule humor Głuchych został przeanalizowany w odniesieniu do cech humoru etnicznego.

SŁOWA KLUCZOWE

SPOŁECZNOŚĆ GŁUCHYCH,
KULTURA GŁUCHYCH,
POCZUCIE HUMORU,
ROLA HUMORU,
HUMOR ETNICZNY

Wprowadzenie

Poczucie humoru jest jednym z przejawów ludzkiej inteligencji, a jednocześnie jest sposobem na wyrażanie indywidualności oraz społecznych więzi. Jest ono często charakterystyczne nie tyle dla konkretnego człowieka, ile dla grupy, której jest

członkiem, ponieważ nieodłącznie jest związane ze wspólnie doświadczanymi sytuacjami oraz językiem, w którym jest wyrażany. W jaki zatem sposób realizują poczucie humoru ludzie należący do migających społeczności?

Społeczność Głuchych

Część osób z uszkodzonym słuchem tworzy dość hermetyczne społeczności, do których należą posługujący się językiem migowym. Społeczności te nie obejmują wszystkich z wadą słuchu, a jedynie te osoby, które potrafią w ten sposób się porozumiewać oraz identyfikują się ze społecznością. Akcentowanie istnienia tej specyficznej społeczności, a wręcz nazywanie jej mniejszością językową/kulturową/etniczną rozpoczęło się w nauce wraz z odkryciami Williama Stokoe'a dotyczącymi języka migowego oraz udowodnieniem, że jest to język żywy, ciągle rozwijający się, bogaty, z własną gramatyką, różną od gramatyki języków mówionych (Sacks 1998).

Jednocześnie z pojawieniem się kulturowego obrazu osoby niesłyszącej zaczęto rozróżniać „głuchych” od „Głuchych”. O tych, którzy określają się mianem głuchych, wiadomo tylko tyle, że są ludźmi z wadą słuchu (najpewniej głęboką). Tacy ludzie mogą nie mieć doświadczeń związanych z pobytem w szkole dla głuchych i relacji z innymi Głuchymi. Są oni zazwyczaj zasymilowani ze środowiskiem słyszących, podzielają ich normy i sposób patrzenia na świat oraz sposób porozumiewania się. Ludzie określający siebie jako Głuchych (pisownia wielką literą) silnie natomiast identyfikują się ze społecznością Głuchych, uznają siebie za odmiennych językowo i kulturowo, czują łączność z tą społecznością przez życie społeczne, polityczne, artystyczne, wizualne spostrzeganie świata, dzielenie wspólnych wartości oraz charakterystyczne poczucie humoru. Ta druga grupa nie uważa, że powinna być wyleczona, zmieniona, upodobniona do słyszących. Inność spowodowana uszkodzeniem słuchu nie jest w ich oczach niepełnosprawnością. Niepełnosprawnym jest człowiek niewidomy lub osoba poruszająca się na wózku inwalidzkim (w Stanach Zjednoczonych w tej grupie osób znalazły się i takie, które odmówiły przyjmowania przywilejów przysługujących osobom niepełnosprawnym). Kreowanie własnego wizerunku nie jako ludzi niepełnosprawnych, a jedynie odmiennych językowo/kulturowo, pociąga za sobą walkę o przywileje przysługujące mniejszościom. Do społeczności Głuchych należą zwykle osoby zadowolone ze swojego życia, dumne ze swej odmienności i z przynależności do niepowtarzalnej wspólnoty (szerzej na ten temat: Bartnikowska 2010; Tucker 1998; Padden, Humphries 1988, 2006; Sacks 1998).

Cechy Głuchych jako grupy etnicznej z charakterystycznymi cechami, typowymi dla innych grup etnicznych, przedstawił H. Lane i należą do nich:

1. Nazwa grupy: Świat Głuchych (Deaf-World), nazwa ta jest tłumaczona z języka migowego.
2. Rozpoznanie i uznanie swojej odmienności – to centralna cecha mniejszości etnicznej. Głusi mają silną identyfikację, bo ich świat oferuje im swobodną komunikację, pozytywną identyfikację, zastępuje rodzinę, 90% Głuchych małżeństw pochodzi z tej społeczności.
3. Odmienne normy zachowania – dotyczące tego, jak rozmawiać, co członkowie powinni wiedzieć o grupie oraz charakterystyczne dzielenie się informacjami.
4. Wartości – pewne wartości są wyżej cenione od innych, np. przyznawanie się do przynależności do społeczności Głuchych, zawieranie małżeństw endogamicznych, definiowanie siebie w relacji z innymi Głuchymi, dzielenie się informacjami z innymi Głuchymi, docenienie języka migowego.
5. Wiedza – obejmująca tematykę Głuchych autorytetów, ważnych wydarzeń dla społeczności Głuchych, tego, jak radzić sobie w kontaktach ze słyszącymi.

6. Zwyczaje – odmienne zwyczaje dotyczące powitań i pożegnań, tematów tabu, przebiegu rozmów.
7. Struktura socjalna – Głusi mają grupy działające na różnych polach: polityka, sport, religia, mają tam charyzmatycznych liderów, którzy oddziałują na całą etniczną grupę.
8. Język – jest to główny element odróżniający Głuchych od słyszących.
9. Sztuka – głównie sztuka językowa, narracje, opowiadanie historii, bajek, humor, gra słów, pantomima, poezja, teatr.
10. Historia Głuchych (Lane 2005).

Jednym z fundamentów kultury Głuchych, spajających tę mniejszość, jest język migowy, który jest uznawany za naturalny język słyszących i niesłyszących dzieci niesłyszących rodziców. Tak samo jak każdy inny język naturalny jest on w stanie zaspokoić potrzeby komunikacyjne między rodzicami i dziećmi. Różni się od języków fonicznych naturą fizyczną znaków, które odbierane są wzrokowo. Według M. Świdzińskiego (1998: 69), języki migowe to języki „mniejszości nieetnicznych, diaspor niesłyszących w otoczeniu populacji władającej językami fonicznymi”. To właśnie język jest elementem, dzięki któremu powstaje charakterystyczny humor Głuchych. Chodzi tu o naturalny język migowy, który w Polsce nosi nazwę Polskiego Języka Migowego (PJM), a który należy odróżnić od popularnego wśród słyszących systemu językowo-migowego (SJM), będącego dokładnym tłumaczeniem wypowiedzi słownej na znaki migowe.

Rola humoru w społeczności ludzkiej

W. Chłopicki (1995) napisał, że posądzenie o brak poczucia humoru stało się obecnie jedną z najcięższych obelg, natomiast M. Gołaszewska (1987), że uznawane bywa ono niemal za podstawowe kryterium mądrości. Humor jest wszechobecny w życiu człowieka, jednak jest nieodłącznie związany nie tyle z życiem konkretnego człowieka, co ze społecznością, w której funkcjonuje. Jak zauważa H. Bergson, „poczucie osamotnienia nie daje zakosztować komizmu. Jak gdyby śmiech potrzebował echa! (...) śmiejemy się zawsze wespół z pewną grupą” (1977: 49).

Przez wiele wieków humorem zajmowały się różne dziedziny nauki, m.in.: etyka, estetyka, filozofia, fizjologia, psychologia, językoznawstwo, socjologia. W końcu humor i śmiech stały się przedmiotem osobnych nauk – gelotologia za przedmiot ma śmiech i humor, humorologia – sam humor.

Gelotologia to termin, którego nie można znaleźć w starszych słownikach wyrazów obcych, ale wyjaśniony został w Wikipedii jako:

terapia śmiechem (gr. *gelos* – śmiech) to terapia oparta na założeniu, że spontaniczny śmiech pomaga odreagować stres, konflikty, frustracje. Gelotologia służy wykształceniu umiejętności rozładowania napięć emocjonalnych i stresu, a także profilaktyce zdrowia (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Gelotologia>).

Glottologia bada różne aspekty psychologiczne śmiechu i humoru (Matuszewicz 1976).

Jednym z pierwszych terapeutów śmiechem był Norman Cousins, który sam chorował na bolesną chorobę zwyrodnieniową – zapalenie stawów kręgosłupa i wyleczył się, stosując duże dawki witaminy C oraz codzienny śmiech. Cousins zastosował na sobie terapię śmiechem – był więc zarówno terapeutą, jak i swoim pacjentem.

Innym prekursorem glottologii jest lekarz, którego wielu zna z filmu „Path Adams”. Tytułowy bohater to doktor, który stworzył Gesundheit Institute. Film pokazuje starania Adamsa o włączenie humoru i śmiechu w proces leczenia pacjentów, zwłaszcza tych najmłodszych. Hunter Path Adams przychodził do szpitala w kolorowych strojach, starał się rozśmieszać

swoich pacjentów i utrzymywać z nimi jak największy kontakt. Te metody przynosiły efekty – pacjenci szybciej dochodzili do siebie. Kolejnym lekarzem, który docenił zdrowotne właściwości śmiechu, był dr Madan Kataria z Indii. W latach 90. XX wieku zaczął zakładać w Indiach Kluby Śmiechu, w których ludzie spotykali się na sesjach terapii śmiechem. Obecnie na całym świecie (m.in. w USA i Europie Zachodniej) istnieje ponad 1000 Klubów Śmiechu.

Obecnie wyodrębniła się (szczególnie w krajach anglosaskich) dziedzina wiedzy „humorologia” (*humour research* lub *humour studies*). Humorologia próbuje połączyć wysiłki poznania zjawiska humoru takich dziedzin, jak: filozofia, fizjologia, psychologia, językoznawstwo, socjologia (Chłopiński 1995). Naukowcy podjęli badania nad wpływem poczucia humoru na zdrowie fizyczne, nad zwiększeniem odporności organizmu, zwiększeniem tolerancji na ból (Martin 2004).

Dla dalszych rozważań ważne jest przytoczenie kilku definicji takich pojęć, jak humor, dowcip, żart:

Humor to „postać komizmu, która niejako bezinteresownie, w postawie nieagresywnej, pełnej wyrozumiałości, optymizmu, ujawnia sprzeczność między rzeczywistą naturą świata a pozorami” (Gołaszewska 1987: 21).

C. Matuszewicz (1976) rozróżnił dwa znaczenia słowa humor – stan psychiki, trwała postawa wobec rzeczywistości. Pierwszy przemija w zależności od okoliczności, jest uwarunkowany sytuacją, drugi jest bardziej stałą umiejętnością reagowania danego człowieka. Autor ten rozróżnia też dowcip od żartu. Dowcip według niego to zjawisko intelektualne, swoista zdolność, umiejętność posługiwania się pojęciami tak, by wywoływały śmiech. Jest to zarówno zdolność, jak i jej wytwory. Z kolei same wytwory dowcipu nazywane są kawałami, żartami, np. rysunkowymi, sytuacyjnymi, słownymi. W skrócie: dowcip to zdolność, żart to wytwór (Matuszewicz 1976).

Pozytywne znaczenie humoru można rozpatrywać w aspekcie jednostkowym i społecznym.

Aspekt jednostkowy – śmiech czy też samo zauważanie śmieszności pewnych sytuacji wpływa na stan psychiczny i fizyczny organizmu. Sam śmiech oddziałuje na fizjologię organizmu: poprawia funkcje oddechowe, uaktywnia mięśnie twarzy, wpływa na układ krążenia. Ponadto, jak pokazują badania S. Svebaka i R.A. Martina (1997), humor powoduje, że człowiek znajduje się w stanie paratelicznym, czyli odczuwa przyjemność z własnego działania, ale nie jest zorientowany na osiągnięcie jakiegoś celu. Celem jest raczej podtrzymanie tego działania. Stan ten charakteryzuje się wysokim stopniem pobudzenia. Takim pobudzeniem charakteryzuje się też stan teliczny, ale ten wiąże się z dążeniem do osiągnięcia celu, działania zmierzają do zakończenia aktywności.

Badania Davida L. Singera (za: Matuszewicz 1976) pokazują, że złośliwe dowcipy – przy wysokim stopniu agresji – pomagają łatwiej sobie poradzić z agresją niż dowcipy neutralne lub relaksujące teksty. Z kolei przy niższym poziomie napięcia lepsze rezultaty osiąga się, stosując humor neutralny niż złośliwy. Badania pokazują, że humor może być środkiem redukcji agresji, pomaga też radzić sobie ze stresem (por. Cann i in. 1999).

Humor może być wykorzystywany jako samoobrona przed deprecjacją przez wykorzystanie autoironii, przewyciężanie własnego skrępowania. Żartowanie z siebie pozwala wybrnąć z trudnej sytuacji (Radomska 2008). Może on mieć także znaczenie przy sondowaniu postaw otoczenia, motywów działania innej osoby, daje szansę do ujawniania w bezpieczny sposób swojego systemu wartości, uczuć, przekonań, poza tym pomaga zwrócić na siebie

uwagę, wzmacnia samoocenę. Dzięki humorowi łatwiejsza jest również ingrაცjacja, czyli wkładanie się w łaski innych ludzi. Człowiek wesoły dostarcza pozytywnych wzmocnień otoczeniu, zaraża dobrym humorem. Formą ingrაცjacji jest też śmiech z czyjegoś dowcipu (Radomska 2008). Poza tym humor obniża napięcia lękowe oraz ułatwia kontakty międzyludzkie. Osoby odporne na stres mają większe poczucie humoru, a dostrzeganie komizmu pozwala im zredukować napięcie w stresujących sytuacjach (Matusiewicz 1976). Człowiek o dużym poczuciu humoru łatwiej radzi sobie w różnych sytuacjach społecznych.

Aspekt społeczny – poczucie humoru odgrywa dużą rolę nie tylko w życiu pojedynczego człowieka, ale też w społecznościach ludzkich. Dzięki niemu możliwe jest napiętnowanie śmiechem, czyli utrzymywanie kontroli nad innymi (wymusza podporządkowanie pod groźbą ośmieszenia, zawstydzenia). Dodatkowo teksty wygłoszone z poczuciem humoru oddziałują bardziej efektywnie na grupę niż poważne moralizowanie. Oprócz tego humor ma funkcję wypracowywania i utrwalania tożsamości grupowej, zwiększa spójność grupy. To, co uznane jest za zabawne przez daną grupę, tworzy jej zbiorową tożsamość. W danej grupie są niepisane zasady określające, z kogo, w jakim stopniu i kiedy można się śmiać. Wtórnie taka silna tożsamość zwiększa poczucie przynależności, identyfikację z wyznaczonymi celami, sposobami działania, pogłębia więź. Kultura dowcipu umożliwia rozgraniczenia na „swoich” i „obcych”, czyli ludzi świadomych i nieświadomych grupowych ustaleń (Radomska 2008).

S.D. Goodchilds i E.E. Smith postawili hipotezę, że ludzie dowcipni lepiej rozwiązują problemy – humor zapewnia lepsze samopoczucie, zwiększa satysfakcję z przynależności do grupy, o ile w niej panuje atmosfera humoru. Członkowie takiej grupy nie uważają, że jest tylko jedno rozwiązanie, mają swobodę w poszukiwaniu rozwiązań, przy okazywaniu humoru obniżają się lęki, poczucie zagrożenia (członkowie nie boją się przedstawiać innych, nawet absurdalnych pomysłów rozwiązania problemu), informacje są wzbogacone dzięki humorystycznemu sposobowi przekazywania (za: Matusiewicz 1976).

Humor jest bardzo zróżnicowanym zjawiskiem, co można pokazać, prezentując typy humoru oraz komizmu.

Evan Esar wyróżnia kilka typów humoru:

1. Zabawne uwagi odnoszące się do konkretnej osoby lub rzeczy (ona jest doskonałym mówcą, najlepszym, przed jakim kiedykolwiek uciekłem).
2. Epigramy, czyli myśli bardziej ogólne (gdy mądry człowiek jest już wystarczająco dojrzały żeby się ożenić, głupiec ma już wystarczająco dużo dzieci, żeby go utrzymywały).
3. Zagadki (czy powinno się mieszać kawę prawą czy lewą ręką? Ani prawą, ani lewą, powinno się używać łyżeczki).
4. Zagadki oparte na grze słów (dlaczego osioł jada osty? Bo jest ostem).
5. Gagi, czyli formy ograniczone do pewnego typu komicznego dialogu (dlaczego pijesz alkohol? A co chcesz, żebym z nim robił?).
6. Dowcipy.
7. Anegdoty (za: Chłopicki 1995).

Dla dopełnienia całości obrazu zjawiska, jakim jest humor i poczucie humoru, należy jeszcze napisać kilka słów o dowcipie etnicznym. Okazuje się, że humor wymaga określonych kompetencji, do których – według R.M. Stephensona – należą:

- znajomości obowiązujących kodów kulturowych oraz poziomu intelektualnego rozmówców,
- rozumienia zjawisk będących przedmiotem żartów,
- umiejętności uczestniczenia w procesie wymiany informacji,

– posiadania określonego repertuaru środków komunikacyjnych adekwatnego do dobierania ich do konkretnych sytuacji (za: Adamczuk 1992: 304).

Największą trudnością dla ludzi uczących się obcych języków jest zrozumienie tekstów komicznych, dlatego że do tej czynności nie wystarczy znajomość języka – słów i gramatyki. Niezwykle ważna jest m.in. znajomość kultury, realiów życia, aktualnych problemów (Żygulski 1985). Analiza humoru etnicznego pokazuje, jak bardzo zjawisko to jest związane z konkretną społecznością, posługującą się określonym językiem, ze wspólnymi doświadczeniami życiowymi.

Analiza humoru Głuchych

Badania dotyczące poczucia humoru u ludzi z uszkodzonym słuchem przeprowadzili A-S. Helvik i współpracownicy, jednak oni brali pod uwagę osoby, które były zaopatrzone w aparat słuchowy oraz dobrze posługiwały się językiem norweskim, więc niekoniecznie badania te dotyczyły ściśle społeczności Głuchych. Wyniki pokazują, że poczucie humoru było silnie skorelowane z płcią żeńską i młodszym wiekiem oraz krótszym okresem życia z wadą słuchu. Osoby z większym poczuciem humoru wykazały się lepszymi zdolnościami adaptacyjnymi. Badania pokazały też, że humor jest osobistym zasobem człowieka, źródłem radzenia sobie ze stresem, umiejętnością minimalizowania wpływu negatywnych zdarzeń i myśli na własne reakcje (Helvik i in. 2006a, 2006b, 2007).

Dalsza analiza humoru Głuchych dotyczy jednak osób kulturowo Głuchych, posługujących się językiem migowym (PJM) i za jego pomocą realizujących własne poczucie humoru. Dobór dowcipów poddanych analizie był celowy i miał służyć ukazaniu charakterystycznych elementów dotyczących formy przekazu i tematyki żartów. Z oczywistych względów pominięto całe bogactwo żartów typowo językowych, jako trudnych do przedstawienia i przetłumaczenia. Analiza zebranego materiału badawczego polegała na uporządkowaniu tematycznym, zestawieniu treści żartów z problemami, z którymi styka się ta społeczność oraz porównaniu ich z humorem prezentowanym przez inne grupy mniejszościowe.

Uszkodzenie słuchu, podobnie jak inne niepełnosprawności, budzi litość. Ale – jak zauważa M.J. Bienvenu – Głusi nie uważają siebie za uboższych, bo wraz z utratą zmysłu słuchu zyskali „zmysł humoru” (ang. *sens of humor*), czyli nadal dysponują pięcioma zmysłami (1994). Głusi, którzy uznają ten pogląd, nie oceniają swojej sytuacji w kategoriach deprywacji zmysłów. Jest to wypowiedane w kategoriach żartobliwych, ale przebywanie z Głuchymi pokazuje, że jest w tym zawarta głęboka prawda o postrzeganiu przez Głuchych własnej głuchoty oraz sposobie patrzenia na świat.

Analiza poczucia humoru Głuchych przez słyszących napotyka kilka przeszkód.

Pierwszy problem polega na tym, że Głuchych mogą rozśmieszać zupełnie inne sytuacje niż słyszących. Nie będą ich śmieszyć długie zabawne monologi, np. Szymona Majewskiego, które oparte są w dużej mierze na grze słów w języku mówionym. Oni odbierają takie osoby jako dziwne, oryginalne, ale niezrozumiałe. Dużą popularnością cieszą się za to tacy ludzie jak Rowan Atkinson w roli Jasia Fasoli – jego wyrazista mimika oraz sytuacje, w których uczestniczy są wizualne, a więc komiczne i trafiające do Głuchych. Jak zauważa Bienvenu, Głusi mogą zupełnie inaczej niż słyszący reagować, oglądając ten sam film. Mogą ich rozśmieszać zupełnie „nieodpowiednie” momenty, np. dramatyczne. Musimy pamiętać, że odbiór słyszących oglądających sceny terroru wzmacniany jest odpowiednią muzyką. Głusi, pozbawieni tych elementów filmu, mogą odbierać przesadną dramatyczną

grę aktorów, jako komiczną. Autor przeprowadził doświadczenie z ludźmi słyszącymi, polegające na tym, że oglądali oni film „King Kong” z wyłączoną fonią. Okazało się, że i w ich odbiorze był on po prostu zabawny (1994).

Drugi problem stojący przed słyszącym badaczem humoru Głuchych odnosi się do znajomości języka. Większość słyszących nie zna języka migowego lub zna tylko jego prostszą (dla słyszących) odmianę, czyli system językowo-migowy, co uniemożliwia pełne porozumienie, a więc to, że nie mają oni dostępu do humoru prezentowanego przez Głuchych. Trzeci problem dotyczy nawet tych, którzy znają naturalny język migowy, ale nie jest on ich pierwszym językiem lub językiem używanym przez nich na co dzień. Znajomość taka nie gwarantuje zrozumienia niuansów dowcipów, które składają się na śmieszność. Do pełnego pojęcia o tym, co rozśmiesza Głuchych, niezbędna jest znajomość ich kultury, specyficznej sytuacji życiowej, problemów, z którymi się zmagają, systemu wartości, który uznają. To właśnie wspólne przeżycia tworzą ich specyficzne poczucie humoru.

Zrozumienie humoru Głuchych przez słyszących wymaga dużego wysiłku, umiejętności postawienia się w ich sytuacji, zmiany sposobu myślenia. Część z przedstawionych żartów będzie dlatego pozbawiona komizmu ze względu na wyrwanie z kontekstu kulturowego, część po przetłumaczeniu straci swoją wartość komiczną, a tylko niewiele z nich zostanie odebrane jako śmieszne. Nie chodzi jednak o rozśmieszanie, ale o analizę zjawiska i ukazanie jego unikatowości.

Typowe żarty językowe

Umiejętność dostrzegania komizmu w żartach słownych oraz tworzenia żartów językowych, jak zauważa Buttler, zależy od językowego doświadczenia danego człowieka (2001). W języku migowym żarty językowe także występują, jednak trudno je przedstawić w formie pisemnej za pomocą języka polskiego, można je jedynie pokrótce opisać.

Żarty słowne w PJM mogą być oparte na przejaskrawianiu pewnych elementów znaków języka migowego, wprowadzaniu niuansów, które zmieniają sens wypowiedzi migowej. Można powiedzieć, że jest to coś w rodzaju zabawy słownej w języku fonicznym. Samo używanie języka migowego jest nadawaniem osobistego znaczenia poszczególnym znakom manualnym i niemanualnym. Jak zauważa Sacks: „niesłyszący, posługując się językiem migowym, mają tendencję do improwizowania, bawienia się poszczególnymi znakami, wprowadzania do języka swojej osobowości, swojego humoru, swojej wyobraźni” (1998: 166).

W języku migowym funkcjonują również – jak w każdym innym języku – wulgaryzmy, a nieświadomość osób słyszących daje Głuchym powód do dostrzegania komizmu w kontakcie ze słyszącymi, którzy gestykulując, mogą używać konkretnych, nieznanych sobie znaków. Poza tym istnienie systemu językowo-migowego (SJM) staje się też źródłem sytuacji komicznych. Ustalane znaki w SJM mogą mieć już swoje wcześniej ustalone znaczenie (choćaby w określonym rejonie kraju). Głusi żartują sobie wówczas, że niektóre z tych znaków są na tyle wulgarne, że kiedy je się miga, powinno się dzieci wysłać do drugiego pokoju. Wulgarność tych przekazów nie jest intencjonalna, więc odbierana jest przez Głuchych jako humorystyczna. Z czasem znaki te mogą być oczywiście przyjmowane przez społeczność, choć początkowo towarzyszy im odpowiednia mimika twarzy, zdradzająca nastawienie migającego.

Żarty w formie historyjek i zagadek

Oprócz żartów typowo słownych Głusi posługują się żartami w formie opowiadanych historyjek lub zagadek, które poprzedzane są znakiem manualnym „żartować” lub „humor” bądź znakiem niemanualnym (ruch języka po wewnętrznej stronie policzka) oznaczającym „oszukiwać” (por. Grzesiak 2006).

Żarty te, które są charakterystyczne dla społeczności Głuchych, poruszają określoną tematykę. Zostały one podzielone na trzy (niewykluczające się wzajemnie) grupy: żarty pokazujące głuchotę jako wartość, żarty ukazujące relację Głuchy–słyszący, dowcipy, w których Głusi śmieją się sami z siebie.

1. Głuchota jako wartość

Implant ślimakowy: procesor + koszt baterii = 130 tys.

Aparat słuchowy + koszt baterii = 10 tys.

Bycie Głuchym – BEZCENNE

Głuchy + implant ślimakowy = prawie słyszący

PRAWIE – ROBI WIELKĄ RÓŻNICĘ

Słyszący stosują coraz bardziej zaawansowaną technikę, aby Głusi mogli do nich upodobnić, jednak tego typu żarty wskazują z jednej strony sprzeciw, a z drugiej – akcentują dobre samopoczucie, bez względu na uszkodzenia słuchu. Implanty stały się obiektem wielu żartów oraz występów Głuchych komików. Są one ukazywane jako zbędny element utrudniający normalne funkcjonowanie. Takie nastawienie pokazuje, że Głusi nie uznają głuchoty jako choroby, którą należy leczyć (Paales 2004). To, że Głuchy dzięki implantom może stać się „prawie słyszący”, jest argumentem przeciw stosowaniu tak inwazyjnej metody, która nie jest w pełni skuteczna.

Pociągiem jedzie Rosjanin, Kubańczyk i Głuchy. Rosjanin pije wódkę z butelki, dopija do połowy po czym wyrzuca butelkę przez okno. Głuchy jest zdumiony, pyta więc, dlaczego to zrobił, skoro tam była jeszcze połowa jej zawartości. Rosjanin odpowiada: „w naszym kraju jest mnóstwo wódki”. Po chwili Kubańczyk, który do tej pory palił aromatyczne cygaro, wyrzuca je przez okno. Na pytanie Głuchego, dlaczego to zrobił odpowiada: „w naszym kraju jest mnóstwo cygar”. Po pewnym czasie przez ich wagon przechodzi człowiek słyszący. Głuchy chwytą go i wyrzuca przez okno. Rosjanin i Kubańczyk są zaskoczeni, a Głuchy tłumaczy: „w naszym kraju jest mnóstwo słyszących”.

W powyższym dowcipie głuchota pokazana jest jako wartość przewyższająca słyszenie. Z punktu widzenia osoby słyszącej słuch jest czymś ważnym. Z punktu widzenia Głuchego – nie jest ono konieczne do szczęśliwego życia. Wielu niepełnosprawnych marzy o tym, by ich dzieci nie odziedziczyły ich niepełnosprawności. Głusi nie tylko wiążą się chętniej z innymi Głuchymi (Mickiewicz 2008), ale też często deklarują, że chcieliby mieć Głuche dziecko (por. Padden, Humphries 1988). Wszechobecność słyszących, którzy nie rozumieją ich podejścia do głuchoty i słyszenia, jest w ich odbiorze „nadmiarem”, którego można się „pozbyć”. Przynajmniej w taki symboliczny sposób przez opowiadanie tego typu żartów. Dowcip pokazuje chęć odwetu za nieakceptowanie Głuchych wraz z ich odmiernością przez słyszących.

Pewnego dnia do zakładu fryzjerskiego przychodzi niewidomy. Mówi jak chce być ostrzyżony, po wykonaniu usługi pyta o rachunek. Fryzjer odpowiada, że osoby niepełnosprawne nic nie płacą. Niewidomy

zadowolony opuszcza zakład. Następnego ranka fryzjer znajduje przed swoim zakładem tuzin róż i karteczkę z podziękowaniami. Nieco później zjawia się osoba na wózku. I znowu historia się powtarza – fryzjer nie bierze pieniędzy za swoją usługę, zadowolony klient opuszcza zakład. Następnego ranka fryzjer znajduje przed drzwiami tuzin babeczek w pudełku i karteczkę z podziękowaniami. W końcu do fryzjera przychodzi Głuchy. Pokazuje, jak chce być ostrzyżony, a gdy fryzjer już wykonał swoją robotę, pyta o zapłatę. Nic pan nie płaci – pisze fryzjer na kartce – osoby niepełnosprawne obsługujemy za darmo. Zadowolony Głuchy dziękuje i wychodzi. Następnego dnia rano fryzjer idzie do pracy. Z daleka już widzi, że pod drzwiami zakładu oczekuje go... tuzin Głuchych.

W żarcie tym z kolei podkreślono cechę, którą wśród słyszących nazwano by „plotkarstwem”. W wypadku Głuchych jednak przekazywanie innym informacji jest jedną z kluczowych cech i jednym z podstawowych wymagań członków społeczności względem innych. Głusi, żeby przetrwać w świecie słyszących, potrzebują dostępu do informacji. Potrzeba ta wynika z doświadczania ograniczeń w dostępie do wiedzy, a ten utrudniony dostęp kompensowany jest przez przynależność do wspólnoty i możliwość swobodnego porozumiewania się. Słyszący mogą zatrzymywać wiedzę dla siebie, ale wśród Głuchych przynależność do społeczności wyraża się właśnie w dzieleniu się wszelkimi informacjami z pozostałymi członkami społeczności (Mindess, Holcomb i in. 2006).

Co powstanie w wyniku skrzyżowania Głuchego i ośmiornicy?
Nie wiem, ale pewno świetnie by migalo...

Dowcip ten akcentuje wartość PJM. Język migowy (naturalny język migowy) stanowi jedną z najwyżej cenionych wartości w społeczności Głuchych. Dzięki niemu istnieje społeczność Głuchych i dzięki niemu też rozwija się humor Głuchych. „Świetne miganie” jest cechą pożądaną i oczekiwaną od członków społeczności.

Jakich szczoteczek do zębów powinny używać Głuche dzieci i Głucha młodzież?
ORAL – B(e)

Oralizm, któremu towarzyszył zakaz stosowania języka migowego, jest znany Głuchym jako fakt historyczny, stosowana dawniej opresja ze strony słyszących, próba narzucenia im wartości świata słyszącej większości, wymuszenia dostosowania się Głuchych do świata słyszących, nazwana przez Lane’a audyzmem (1996). W tego typu żartach Głusi wyrażają swój sprzeciw wobec takiego nastawienia słyszących, co stanowi swego rodzaju odwet (typowy dla żartów etnicznych) za doświadczaną opresję.

2. Relacja słyszący–Głuchy

Umarł niepełnosprawny ruchowo – pochowali go z wózkiem inwalidzkim.

Umarł niewidomy – pochowano go z białą laską.

Umarł niedosłyszący – pochowano go z aparatem słuchowym.

Umarł Głuchy – jak go pochowano?... z tłumaczem.

W dowcipie wskazano Głuchego jako sprytniejszego, znajdującego się w korzystniejszym położeniu niż słyszący. Davies zauważa, że tego typu dowcipy etniczne zwykle łączą się z oddaleniem geograficznym i różnicami językowymi. Obiektami żartów są członkowie społeczności mniejszościowej, posługującej się prowincjonalną odmianą danego języka

narodowego, mówi z naleciałościami obcymi, zna język oficjalny kraju tylko w ograniczonym stopniu, mieszka w innym kraju oraz mówi językiem odmiennym i niezrozumiałym, choć pokrewnym (przez Polaków w ten sposób odbierani są np. Czesi), składa się z imigrantów lub ich potomków, którzy nauczyli się nowego języka lub dialektu danego obszaru (za: Chłopicki 1995). Analizując żarty Głuchych, można dostrzec pewien paradoks – to oni są mniejszością, która jednak pozwala sobie w prześmiewczy sposób wyrażać się o słyszającej większości. Odwrotna sytuacja jest mniej popularna, bo Głusi uznawani są za niepełnosprawnych, a z niepełnosprawnych nie wypada się śmiać. „Im większa ułomność, tym trudniej potraktować ją komicznie” zauważa I. Passi (1980: 159). Idąc jednak dalej w analizie, z perspektywy człowieka Głuchego to słyszący wydaje się śmieszny, nie mogąc się z nim porozumieć nieudolnie posługuje się PJM lub stosuje SJM.

W kontaktach społecznych Głusi cierpią nie ze względu na brak słuchu, ale głównie z powodu niezrozumienia słyszącego otoczenia. Słyszący często oczekują, że to Głuchy pokona barierę porozumiewania, jaka ich oddziela, co dotyczy także umiejętności odczytywania mowy z ust. Głusi parodiują więc przykładową sytuację, kiedy to słyszący podchodzi do nich i pyta, czy potrafią odczytać mowę z ust, migają wówczas: podchodzi Głuchy do słyszących i pyta się, czy potrafią odczytać wypowiedź z jego ręk. Wyobrażenie sobie takiego odwrócenia ról jest humorystyczne z perspektywy osoby Głuchej.

Głuchy i słyszący jadą samochodem. Słyszący prowadząc jedzie coraz szybciej. Nagle pojawia się policja i ich zatrzymuje.

Policjant: Dokumenty proszę. Przekroczył pan prędkość. Będzie mandat...

Słyszący zapłacił. Odjechali.

Głuchy: Teraz ja poprowadzę, pokażę, jak to się robi.

Głuchy prowadzi, jedzie 120, 140, 160, 180 km/h. Nagle pojawia się policja.

Policjant: Dokumenty proszę. Przekroczył pan prędkość.

Głuchy (miga): Jestem Głuchy, nic nie rozumiem...

Policjant z rezygnacją machnął ręką i puścił ich.

Słyszący: Teraz ja poprowadzę i też tak zrobię.

Jadą coraz szybciej. Znowu pojawia się policja i zatrzymuje ich.

Policjant: Dokumenty proszę. Przekroczył pan prędkość.

Słyszący (miga): Jestem Głuchy, nic nie rozumiem...

Policjant zdejmując powoli białe rękawiczki, odkłada je na maskę i miga: Jestem CODA, mam Głuchych rodziców. Dokumenty proszę. Przekroczył pan prędkość.

Będzie mandat...

Dowcip ten wskazuje kilka charakterystycznych elementów związanych z uznawanymi przez Głuchych wartościami: 1) krytykowanie wykorzystywania głuchoty (czy też wymyślonej głuchoty) przez słyszących; 2) napiętnowanie wykorzystywania najcenniejszego dziedzictwa Głuchych, jakim jest język migowy; 3) ukazanie Głuchego jako bohatera pozytywnego, co pozostaje w kontraście ze społecznym odbiorem uszkodzenia słuchu jako czegoś godnego litości; 4) ukazanie typowych relacji słyszący–Głuchy, w których słyszący unika wchodzenia w bliższe relacje z Głuchym, napotykając przeszkodę – niezajomość języka mówionego przez Głuchego (pierwszy policjant nie wykorzystuje innych możliwości porozumienia się, np. pisma).

Pewien chłopak powiedział wulgarny dowcip – jego mama umyła mu język mydłem. Inny chłopak używając języka migowego powiedział wulgarny żart – jego mama umyła mu ręce mydłem.

Żart można odebrać jako aluzję do stosowanych przez słyszących metod walki z używaniem przez słyszące dzieci wulgarnych słów. Komizm zawarty jest w bezmyślnym przeniesieniu tej metody w kontakcie z Głuchym dzieckiem. W dowcipie tym można się dopatrywać głębszych podtekstów – odmiennosc Głuchych wymaga odmiennego ich traktowania przez słyszących.

3. Żartowanie z siebie

My Głusi jesteśmy bardzo kalecy: mamy wielkie uszy, prawą rękę znacznie dłuższą od lewej, a lewe ramię niższe od prawego i dużo zmarszczek... Dlaczego?

Uszy mamy wielkie od noszenia ciężkich aparatów słuchowych i ciągłych ćwiczeń słuchu. Prawą rękę mamy dłuższą od ciągłego machania i wołania w ten sposób innych.

Lewe ramię niżej, bo ciągle nas ktoś klepie, żeby z nami porozmawiać.

Dużo zmarszczek, bo używamy języka migowego z jego bogatą mimiką.

W pewnym mieszkaniu wieczorem gasło i zapalało się światło. Dlaczego? Mieszkali tam Głusi ludzie, którzy kiedy kładli się spać, przypominali sobie coś, o czym chcieli porozmawiać i zapalali światło, żeby to sobie powiedzieć.

Tego typu dowcipy dowodzą umiejętności śmiania się z siebie samych, z zasad funkcjonują, umiejętności radzenia sobie i z tego, jak świat Głuchych może być odbierany przez słyszących. Przerysowane sytuacje, z którymi na co dzień się spotykają, stają się śmieszne przez zastosowanie wyolbrzymienia.

Podsumowując analizę humoru Głuchych, można przypomnieć wspólne elementy humoru Głuchych i humoru mniejszości etnicznych. K. Żygulski zauważa, że przynależność do danej społeczności, kultury i porozumiewanie się określonym językiem kształtuje komizm ludzi. Od zarania dziejów obcy przedstawiani byli jako zupełnie odmienni – jako źli, istoty podejrzane, wrogowie. Przedstawiano ich, wykorzystując stereotypy, często jednak komicznie, co pozwalało pozbyć się uczucia lęku. Ośmieszanie przeciwnika to utwierdzenie wspólnoty w poczuciu wyższości, siły, co redukuje strach, działa integrująco na grupę. Przedmiotem żartów staje się język (komiczne interpretacje, deformacje, tworzenie anegdot), także wygląd fizyczny. Im więcej podobieństw, tym bardziej poszukuje się odmienności do wyśmiewania. Druga strona zachowuje się tak samo, ale własnego komicznego obrazu stworzonego przez drugą grupę nie uważa za śmieszny, wręcz za obraźliwy, fałszywy, obelżywy, pozbawiony komizmu (1985). Głusi jako grupa doświadczająca opresji ze strony słyszących podejmują walkę, wykorzystując humor. Przedstawione dowcipy często prezentują te cechy wyróżnione przez Żygulskiego. Komizm wyrażany przez grupę mniejszościową służy często walce o prawa, jest wykorzystaniem szansy na kompensowanie poniżeń, a także jako środek integrujący społeczność, dzięki któremu może ona (przynajmniej we własnym mniemaniu) pokazać swoją wyższość intelektualną, moralną, kulturalną. W społecznościach uciskanych zwykle intensywniej rozwija się komizm niż w społeczności dominującej. Tym bardziej się rozwija, jeżeli grupa ta operuje własnym językiem, odmiennym od języka większości. Tak właśnie jest w przypadku Głuchych.

LITERATURA

- Adamczuk E. 1992, *Humor nośnikiem problemów metodologicznych*, w: *Edukacja alternatywna. Dylematy teorii i praktyki*, red. B. Śliwerski, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Bartnikowska U. 2010, *Sytuacja rodzinna i społeczna słyszących dzieci niesłyszących rodziców*, Akapit, Toruń.
- Bergson H. 1977, *Śmiech. Esej o komizmie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bienvenu M.J. 1994, *Reflections of Deaf Culture in Deaf Humor*, w: *The Deaf Way: Perspectives from the International Conference on Deaf Culture*, red. C.J. Erting, R.C. Johnson, D.L. Smith, B.C. Snider, Gallaudet University Press, Washington.
- Bouchauveau G. 1994, *Deaf Humor and Culture*, w: *The Deaf Way: Perspectives from the International Conference on Deaf Culture*, red. C.J. Erting, R.C. Johnson, D.L. Smith, B.C. Snider, Gallaudet University Press, Washington.
- Buttler D. 2001, *Polski dowcip językowy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Cann A., Holt K., Calhoun L.G. 1999, *The Roles of Humor and Sense of Humor in Responses to Stressors*, „Humor”, nr 12.
- Chłopiccki W. 1995, *O humorze poważnie*, PAN, Kraków.
- Erthing C.J. 1994, *Introduction*, w: *The Deaf Way: Perspectives from the International Conference on Deaf Culture*, red. C.J. Erting, R.C. Johnson, D.L. Smith, B.C. Snider, Gallaudet University Press, Washington.
- Gołaszewska M. 1987, *Śmieszność i komizm*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN, Kraków.
- Grzesiak I. 2006, *Humor w języku migowym*, „Media, Kultura, Komunikacja Społeczna”, nr 2.
- Helvik A-S., Jacobsen G., Hallberg L.R-M. 2006a, *Life Consequences of Hearing Loss in Terms of Activity Limitation and Participation Restriction*, „Scandinavian Journal of Disability Research”, vol. 8, nr 1.
- Helvik A-S., Jacobsen G., Hallberg L.R-M. 2006b, *Psychological Well-being of Adults with Acquired Hearing Impairment*, „Disability and Rehabilitation”, vol. 28, nr 9.
- Helvik A-S., Jacobsen G., Svebak S., Hallberg L.R-M. 2007, *Hearing Impairment, Sense of Humour and Communication Strategies*, „Scandinavian Journal of Disability Research”, vol. 9, nr 1.
- Holcomb R.K., Holcomb S.K., Holcomb T.K. 1994, *Deaf Culture. Our Way. Anecdotes from the Deaf Community*, Dawn.Sign.Press, San Diego.
- Kuster J.M. 2005, *Laughing Out Loud*, „ASHA Leader”, nr 10, 2.
- Lane H. 1996, *Maska dobroczynności. Deprecjacja społeczności głuchych*, tłum. T. Gałkowski, J. Kobosko, WSiP, Warszawa.
- Lane H. 2005, *Ethnicity, Ethics, and the Deaf-World*, „Journal of Deaf Studies and Deaf Education”, nr 10: 3.
- Martin R.A. 2004, *Sense of Humor and Physical Health: Theoretical Issues, Recent Findings, and Future Directions*, „Humor” 17-1/2.
- Matuszewicz Cz. 1976, *Humor, dowcip, wychowanie*, Nasza Księgarnia, Warszawa.

- Mickiewicz M. 2008, *Wypełnianie ról małżonka i rodzica w przypadku osób z uszkodzonym słuchem na podstawie wyników badań własnych*, w: *Język migowy w XXI wieku na świecie i w Polsce*, red. I. Grzesiak, Wyd. FnROGiJM, SRiPOzWS „Pokonać ciszę”, Olsztyn.
- Mindess A., Holcomb T.K., Langholtz D., Moyers P. 2006, *Reading between the Signs: Intercultural Communication for Sign Language Interpreters*, Intercultural Press, Boston.
- Paales L. 2004, *A Hearer's Insight into Deaf Sign Language*, „Electronic Journal of Folklore”, vol. 27, October 2004, <http://www.folklore.ee/folklore/vol27/paales.pdf>.
- Padden C., Humphries T. 1988, *Deaf in America: Voices from a culture*, Harvard University Press, Cambridge, MA.
- Passi I. 1980, *Powaga śmieszności*, PWN, Warszawa.
- Radomska A. 2008, *W echu śmiechu*, „Charaktery”, nr 11.
- Sacks O. 1998, *Zobaczyć głos. Podróż do świata ciszy*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Svebak S., Martin R.A. 1997, *Humor as a Form of Coping*, w:., *Stress and Health: a Reversal Theory Perspective*, red. S. Svebak, M.J. Apter, Taylor&Francis, Washington.
- Świdziński M. 1998, *Bardzo wstępne uwagi o opisie gramatycznym Polskiego Języka Migowego. Część I*, „Audiofonologia”, nr 12.
- Tucker B.P. 1998, *Deaf Culture, Cochlear Implants, and Elective Disability*, „Hastings Center Report”, Vol. 28, nr 4.
- Żygalski K. 1985, *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, PIW, Warszawa.

DEAF HUMOR AS ONE OF THE ELEMENTS INTEGRATING A DEAF COMMUNITY

SUMMARY Deaf people who communicate by natural sign language form a Deaf community. Various researchers frequently treat them as a linguistic, cultural and ethnic minority. The language which is used by the deaf allows them not only to communicate but also it enables them to form a separate culture. Both the sign language and different life experience contribute to the development of a unique sense of humor of the deaf. It plays a special role in the deaf environment because it bonds the whole community and shapes the sense of unity. The article presents the most characteristic topics of jokes present in the deaf culture. They are as follows: presenting deafness as a value, the relationship between a deaf person and a hearing one, making fun of oneself. In the article, Deaf humor has been analyzed with reference to characteristics of ethnic humor.

KEYWORDS DEAF COMMUNITY, DEAF CULTURE, SENSE OF HUMOR, THE ROLES OF HUMOR, ETHNIC HUMOR